Alicja Nizioł

Organizacja i działalność ruchu robotniczego na Lubelszczyźnie w okresie reakcji stołypinowskiej

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Humaniora 3536, 107-129

1980/1981

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA
VOL. XXXV/XXXVI, 7 SECTIO F 1980/1981

Międzyuczelniany Instytut Nauk Politycznych

Alicja NIZIOŁ

Organizacja i działalność ruchu robotniczego na Lubelszczyźnie w okresie reakcji stołypinowskiej

Рабочее движение на Люблинщине в период столыпинской реакции

Organisation et activité du mouvement ouvrier dans la région de Lublin à l'époque de la réaction de Stolypin

Lata reakcji stołypinowskiej przyniosły zahamowanie rozwijającej się intensywnie podczas rewolucji 1905 r. działalności partii socjalistycznych. Do zajęcia się problematyką ruchu robotniczego w tym okresie skłania chęć prześledzenia form i kierunków pracy partii SDKPiL, PPS-Lewicy i PPS-Frakcji Rewolucyjnej w warunkach kontrrewolucyjnych poczynań carskich władz i klas posiadających.

Terror i reakcja zapanowały wówczas we wszystkich dziedzinach życia politycznego, społecznego i ekonomicznego w Królestwie Polskim. Carat i burżuazja przystąpiły do generalnego ataku przeciwko klasie robotniczej, dążąc do zlikwidowania zdobyczy, które uzyskała w toku walki rewolucyjnej.

Polityka carska zmierzała do ograniczenia poczynionych ustępstw w zakresie praw narodowych i kulturalno-oświatowych. Ogłoszona w czerwcu 1907 r. nowa ordynacja wyborcza do Dumy zmniejszała liczbę deputowanych z Królestwa Polskiego z 37 do 14 z zastrzeżeniem w tej liczbie dwu mandatów dla przedstawicieli Rosjan zamieszkujących w Warszawie i na terenach guberni lubelskiej i siedleckiej.

Kolejnym aktem wzmożenia ucisku narodowego było wniesienie pod obrady III Dumy ustawy o wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Reakcyjne rządy stołypinowskie przyniosły likwidację polskich organizacji powołanych do krzewienia oświaty, cofnięcie ulg w zakresie nauczania języka polskiego.

Masy ludowe odczuły dotkliwie ciężar carskich represji. Powszechnym zjawiskiem stały się masowe rewizje i aresztowania w dzielnicach robotniczych. Tysiące uczestników walk rewolucyjnych skazano na więzienie i wieloletnią katorgę, wydalenie z kraju; wielu zginęło na szubienicy na mocy wyroków sądów wojennych.

Statystyki carskie podają, że w latach 1906—1907 z terenu guberni lubelskiej skazano za przestępstwa polityczne 727 osób na kary więzienia, wysiedlenia z kraju bądź zesłania do różnych miejscowości położonych w głębi imperium carskiego.[1] Należy sądzić, że liczba ta jest niższa od rzeczywistej. Nie obejmuje ona osób, które odbyły krótkoterminowe areszty, opuściły więzienie po wpłaceniu kaucji lub zdołały zbiec w czasie trwania śledztwa. Ponadto w latach 1908—1909 nastąpiły dalsze masowe represje, zwłaszcza w Lublinie oraz powiatach: puławskim, lubartowskim i lubelskim. W więzieniach znalazło się wówczas około 200—300 osób.[2]

Szacunkowo można przyjąć, że liczba represjonowanych uczestników rewolucji wahała się w granicach 1500—2000 osób. Co najmniej 3/4 z nich stanowili działacze partii robotniczych.[3]

Prześladowaniom politycznym towarzyszył terror ekonomiczny. W likwidowaniu zdobyczy ekonomicznych klasy robotniczej władze carskie współdziałały z klasami posiadającymi. Na pogorszenie położenia mas ludowych wpłynęły dodatkowo skutki depresji gospodarczej lat 1907—1909. Powszechnym zjawiskiem stały się: bezrobocie, obniżka płac, przedłużanie dnia roboczego. Korzystając z sytuacji, jaka powstała po upadku rewolucji, fabrykanci coraz bezwzględniej przystępowali do przywracania warunków i stosunków w zakładach sprzed 1905 r., dążąc do całkowitego podporządkowania robotników administracji fabrycznej. W Lublinie w fabrykach Hessa, Wolskiego, Plage-Laśkiewicza już pod koniec r. 1907 właściciele próbowali narzucać dłuższy czas pracy, redukować zarobki, wydalać robotników, którzy brali aktywny udział w walce rewolucyjnej.[4]

Władze carskie stosowały ostre środki w celu ograniczenia działalności powstałych podczas rewolucji związków zawodowych. Zamykano istniejące stowarzyszenia, utrudniano legalizowanie nowych, prześladowano aktywnych działaczy związkowych. Na represje narażone były przede wszystkim klasowe związki zawodowe, powstałe z inspiracji partii socja-

---

[1] Liczbę tę przytacza „Ziemia Lubelska" 1909 r. nr 12 na podstawie sprawozdania gubernatora lubelskiego.

[2] Obliczenia własne na podstawie informacji z akt policyjnych z lat 1907—1910.

[3] Jest to najniższa liczba represjonowanych uczestników rewolucji 1905—1907 w guberni lubelskiej, jaką można podać na podstawie dostępnych materiałów policyjnych i sądowych.

[4] „Pobudka", 1907, nr 3.

listycznych. Tzw. związki polskie, będące pod wpływem endecji i niejednokrotnie popierane przez fabrykantów, którzy widzieli w nich przeciwwagę wpływów socjalistycznych, mniej były narażone na prześladowania.

Wskutek nasilonych represji upadły w końcu 1906 r. klasowe organizacje związkowe działające w Lublinie. Jedynie pozostające pod wpływami PPS: Związek Zawodowy Murarzy i lubelski oddział Związku Zawodowego Robotników Cukrowni Królestwa Polskiego kontynuowały działalność. Związek Zawodowy Robotników Cukrowni posiadał w r. 1907 swoje komórki w 9 cukrowniach Lubelszczyzny i próbował aktywnie występować w obronie interesów swoich członków.[5] Jednakże następne lata przyniosły kryzys organizacyjny i osłabienie działalności. W ciągu lat 1908—1910 zamknięto oddziały w Nieledwi, Mirczu, Trawnikach i Zagłobie. W innych cukrowniach organizacje zawodowe skupiały zaledwie po kilku lub kilkunastu członków. Słaby liczebnie związek był bezsilny wobec pogarszania przez fabrykantów warunków pracy w cukrowniach.[6]

Po upadku rewolucji kontynuował pracę, założony w r. 1906 Związek Zawodowy Murarzy. Obok istniejących filii w Lublinie i Chełmie powstała w 1909 r. następna w Rejowcu. Stowarzyszenie znalazło się wówczas pod wpływami PPS-Lewicy. Nie mogąc działać skutecznie na polu walki ekonomicznej, rozwijało pracę kulturalno-oświatową wśród swoich członków.[7]

Pomimo wielu wysiłków zmierzających do rozbicia klasowego ruchu zawodowego, burżuazja nie była w stanie otwarcie zaprzeczyć prawom robotników do tworzenia organizacji zajmujących się sprawami bytu. Doświadczenia rewolucji były wciąż jeszcze żywe w pamięci klasy robotniczej. Klasy posiadające starały się jednak pozbawić te organizacje cech rewolucyjnych i w jak największym stopniu uzależnić je od siebie. Realizacji tego celu sprzyjała działalność polskich związków zawodowych, które zaczęły się rozwijać pod koniec rewolucji. Do bardziej znacznych polskich stowarzyszeń działających na Lubelszczyźnie w latach 1907—1910 należały: Polski Związek Zawodowy Robotników Cukrowni z siedzibą w Lublinie, Stowarzyszenie Zawodowe Szewców, Stowarzyszenie Zawodowe Pracowników Handlowych guberni lubelskiej, Stowarzyszenie Zawodowe Młynarzy guberni lubelskiej działające na terenie Lublina, pow. lubelskiego, krasnostawskiego i lubartowskiego oraz lubelski oddział Związku Zawodowego Kelnerów Królestwa Polskiego.

Związki polskie uzyskały w końcu r. 1907 krótkotrwałą przewagę

---

[5] Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej WAPL), Lubelski Gubernialny Urząd do Spraw Stowarzyszeń 1867—1917 (dalej LGUS) 74, k. 1—16.

[6] B. Waśniewski [K. Krzeczkowski]: *Byt i warunki pracy robotników w przemyśle cukrowniczym Królestwa Polskiego*, Warszawa 1911, s. 392.

[7] WAPL, LGUS 83, k. 1—2.

wpływów nad klasowymi. Znajdowały one oparcie wśród części robotników mniej uświadomionych, nieodpornych na represje polityczne i ekonomiczne, którzy dawali posłuch propagandzie głoszącej konieczność zerwania z walką strajkową i dochodzenia swoich praw na drodze dobrowolnych porozumień z właścicielami. Jednakże nastroje zniechęcenia do walki i brak wiary we własne siły, którym uległa część proletariatu w latach 1907—1908, zaczęły powoli ustępować. Ataki kapitalistów na zdobycze klasy robotniczej nie przynosiły w pełni pożądanych rezultatów i rodziły ducha oporu i walki wśród robotników. Odradzał się ruch strajkowy. Na wznowienie wystąpień strajkowych wpłynęła korzystnie poprawa koniunktury gospodarczej, która zaznaczyła się w 1910 r. Robotnicy coraz bardziej zdecydowanie zaczęli występować w obronie swoich praw. Od połowy 1909 r. strajki ekonomiczne stały się zjawiskiem częstym.

Początkowo miały one charakter obronny. Obniżka płac stała się przyczyną wybuchu dwu strajków w fabrykach Lublina. Wiosną r. 1909 strajkowali kilka dni robotnicy fabryki tytoniu Krasuckiego, żądając utrzymania dotychczasowego poziomu wynagrodzeń. W październiku wystąpili robotnicy w fabryce Moritza. Wskutek oporu właściciela, który nie chciał zrealizować postulatów strajkujących, wystąpienie przedłużyło się do grudnia i zakończyło połowicznym sukcesem robotników.[8] Poza Lublinem do walki ekonomicznej przystąpili robotnicy zatrudnieni w zakładach obróbki włosia w Międzyrzecu Podlaskim. Strajkowali dwukrotnie w lipcu i październiku 1909 r., żądając podniesienia dotychczasowych zarobków, lecz nie zdołali wywalczyć lepszych warunków.[9]

Dalsze nasilenie ruchu strajkowego nastąpiło w latach 1910—1912. Wystąpienia objęły zarówno duże fabryki, jak i małe warsztaty. Prowadzenie tej walki było trudne ze względu na znikomą rolę, jaką mogły odegrać w niej osłabione, dźwigające się po represjach partie robotnicze i organizacje związkowe. Strajki ekonomiczne wybuchały wówczas w wielu zakładach przemysłowych Lublina oraz ponownie w Międzyrzecu. W przeciwieństwie do poprzedniego okresu większość wystąpień miała charakter ofensywny.

Ruch strajkowy osiągnął największe natężenie w r. 1912. Dwukrotnie występowali wówczas robotnicy fabryki Plage-Laśkiewicza, Wolskiego, garbarni Radzikowskiego na Kalinowszczyźnie, garbarni Ajchenbacha, za-

[8] WAPL, Kancelaria Gubernatora Lubelskiego 1866—1917 (dalej KGL) 1909/115, st. I, k. 1, 6; Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej AGAD), Pomocnik Generał-Gubernatora Warszawskiego do Spraw Policyjnych 1867—1917 (dalej Pom. GGW), 899, k. 12; *Ibid.*, 881, k. 607; „Pobudka", 1909, nr 4; „Ziemia Lubelska", 1909, nr 288.

[9] Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Siedlcach (dalej WAPS), Zarząd Żandarmerii Guberni Siedleckiej 1867—1917 (dalej ZŻGS) 485, raport o stanie politycznym guberni siedleckiej w 1910 r.

kładów produkujących turbiny i kamienie młyńskie Milewskiego i Kujawskiego, zakładu metalowego Friedmana, fabryki „Eternit" na Bronowicach, cementowni „Firley", piekarni parowej przy ulicy Namiestnikowskiej. Rozwój ruchu strajkowego przedstawia tabela.

Tab. 1. Ruch strajkowy na Lubelszczyźnie w latach 1909—1913 [10]

Rok	Liczba strajków		Liczba strajkujących	
	w guberni lubelskiej	w Królestwie Polskim	w guberni lubelskiej	w Królestwie Polskim
1909	3	67	340	10 033
1910	2	63	80	4 538
1911	3	179	200	21 551
1912	9	357	720	61 360
1913	4	539	120	111 399

Pod względem terytorialnym wystąpienią ekonomiczne skoncentrowały się w największym skupisku proletariatu na Lubelszczyźnie — mieście Lublinie. Do poważniejszych zaburzeń ekonomicznych w tym okresie doszło jedynie w Międzyrzecu wśród robotników zakładów szczeniarskich. Źródeł aktywności tamtejszych robotników należy szukać w silnych, pomimo represji, wpływach Bundu.

Podobnie jak w innych ośrodkach przemysłowych Królestwa ruch strajkowy na Lubelszczyźnie nie przybrał w latach 1909—1913 takiego natężenia, jakie miał w okresie rewolucji. Strajkowała tylko część fabryk przeważnie jeden raz (dwukrotnie miały miejsce wystąpienia w fabryce Plage-Laśkiewicza i Friedmana), nie wszystkie strajki nosiły charakter powszechny. W 1912 r., kiedy nasilenie ruchu strajkowego było największe, jego uczestnicy stanowili zaledwie 10,6% ogółu zatrudnionych (w 1905 r. — 72,1%) w Lublinie, w guberni niecałe 4%.[11]

Słabość ruchu strajkowego na Lubelszczyźnie potwierdzają również wskaźniki udziału tego ruchu w całości wystąpień ekonomicznych w Królestwie. Należy jednak zaznaczyć, że te nieliczne wystąpienia podejmowane w trudnych dla ruchu robotniczego warunkach świadczyły pozytywnie o rozwijającej się świadomości klasowej lubelskiego proletariatu.

Na proces ten wpływał hamująco nacisk ekonomiczny, polityczny, ideologiczny caratu i klas posiadających. Większość robotników aktyw-

[10] Zestawienie sporządzone na podstawie raportów policmajstra m. Lublina i starszego inspektora fabrycznego w Lublinie. WAPL, KGL 1912/60 st. I, k. 9, 15, 19, 23—25, 27—29; *Ibid.*, Zarząd Żandarmerii Guberni Lubelskiej 1867—1917 (dalej ZZGL) 261, k. 19—25.

[11] Obliczenia własne na podstawie raportów gubernatora lubelskiego oraz danych w: *Przemysł i handel Królestwa Polskiego*, t. X, Warszawa 1914.

nych podczas rewolucji została usunięta z fabryk i znalazła się w carskich więzieniach. Ich miejsca w zakładach zajmowali inni, posłuszni woli fabrykantów, znoszący bez sprzeciwu wyzysk. Do zachowania ugodowej postawy wobec fabrykantów nawoływała ich propaganda Narodowego Związku Robotniczego (dalej NZR), którego wpływy wzmocniły się w fabrykach lubelskich w końcu 1907 r. NZR łudził robotników możliwością obrony ich interesów bez konieczności uciekania się do walki rewolucyjnej, a przez to uniknięcie prześladowań.[12]

Terror fabrykantów i represje władz carskich wpływały na powstanie atmosfery niepewności i stałego zagrożenia, która nie sprzyjała rozwijaniu pracy rewolucyjnej. Osłabła działalność partii socjalistycznych. Masowe aresztowania pozbawiły je najbardziej czynnych członków. Część robotników zastraszonych policyjnymi represjami odsuwała się od rewolucyjnego działania. W tych warunkach w szeregach partii pozostawały jednostki najbardziej odporne i świadome celów walki prowadzonej przez proletariat.

Podobnie jak w całym Królestwie Polskim lubelskie organizacje SDKPiL i obu nurtów PPS przeżywały po upadku rewolucji głęboki kryzys. Liczące po kilka tysięcy członków partie, obejmujące zasięgiem oddziaływania całą gubernię lubelską i część siedleckiej, obecnie ograniczały swe wpływy do kręgu kilkudziesięciu osób skupionych głównie w Lublinie.[13] Do innych miejscowości kontakty partyjne docierały sporadycznie.

Na przełomie 1907/1908 r. załamały się wpływy lubelskiej organizacji SDKPiL. Złożyły się na to przyczyny wynikające z warunków reakcyjnej polityki stołypinowskiej, jak i sytuacja w samej partii. Lubelska SDKPiL należała do tych, które w dużym stopniu korzystały z pomocy Zarządu Głównego, otrzymując od niego większość środków finansowych oraz doświadczonych w pracy partyjnej agitatorów. Po upadku rewolucji ZG nie miał szerszych możliwości wspierania pracy Komitetu Lubelskiego.

Rozwijanie agitacyjnej działalności lubelskiej SDKPiL utrudniały także warunki lokalne. Organizacja opierała się w większości na kontaktach wiejskich. Utrzymanie stałej więzi partyjnej w tym środowisku było znacznie trudniejsze niż w ośrodkach fabrycznych. Poza tym brakowało miejscowej, doświadczonej w pracy partyjnej kadry, która mogłaby samodzielnie kierować organizacją. Wpływy SDKPiL w latach rewolucji

---

[12] „Pobudka", 1909, nr 4.

[13] W połowie 1906 r. lubelska organizacja SDKPiL liczyła około 2 tys. członków, a PPS — 3 tys. członków. „Sprawozdanie Zarządu Głównego Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy za czas od 1 lipca 1906 do 1 października 1908 r.". Kraków 1908, s. 24; „Sprawozdanie z IX Zjazdu Polskiej Partii Socjalistycznej", Kraków 1907, s. 8.

rozwijały się (poza Puławami) w środowiskach prawie nie dotkniętych dotąd oddziaływaniem partii. Główną rolę w działalności Komitetu Lubelskiego odgrywali funkcjonariusze kierowani do Lublina przez Zarząd Główny SDKPiL: Józef Rotstadt-Krasny, Julian Brański-Warszawski, Zenon Nowosielski. Represje w końcowej fazie rewolucji osłabiły aktyw partii. Wskutek masowych aresztowań w więzieniach i na wygnaniu znalazło się także grono działaczy, wywodzących się spośród miejscowych członków partii, np. Stanisław Majewski, Jan i Michał Zawiślakowie, Aleksander Łukomski.

Brak kontaktu z Zarządem Głównym, brak agitatorów i literatury spowodowały zahamowanie pracy i rozluźnienie więzi organizacyjnych z partią tych komórek, które nie zostały rozproszone. Wpływy SDKPiL utrzymywały się w środowiskach proletariatu Lublina, Puław i Lubartowa, o czym świadczyła pojawiająca się sporadycznie literatura.[14] Wzmocnienie kontaktów partyjnych nastąpiło dopiero w ostatnich latach przed wybuchem I wojny światowej. W oparciu o wpływy wśród robotników i młodzieży gimnazjalnej odbudowana została organizacja w Lublinie.

Młodzież socjaldemokratyczna skupiała się w kole Związku Młodzieży Postępowej, którym kierowali uczniowie Antoni Bida i Jan Nazarewicz.[15] W rozwijaniu agitacji socjaldemokratycznej w Lublinie brali udział członkowie Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji (dalej SDPRR), posiadający tutaj kontakty zarówno z działaczami z kręgu SDKPiL, jak i osobami o postępowych poglądach, bliżej nie związanymi z partią. Jednym z najbardziej aktywnych był nauczyciel Mikołaj Krylenko, znany ze swej działalności wśród młodzieży i organizator nielegalnej drogi transportowej z Krakowa do Rosji dla działaczy SDPRR.[16] Krylenko zorganizował ją w r. 1912 w porozumieniu z przywódcą bolszewików W. I. Leninem przebywającym wówczas w Krakowie. Granicę przekraczano w rejonie stacji Uhnów. Przejście to przygotowywali lubelscy przyjaciele Krylenki: Sergiusz Petrykowski i Eugeniusz Pindyczuk, uczniowie gimnazjum męskiego. W Lublinie Krylenko zorganizował tzw. „skrzynki pocztowe", służące przekazywaniu korespondencji i literatury oraz trzy tzw. „przyjazdówki" — mieszkania, gdzie mogli się zatrzymywać działacze

[14] Odezwy i prasa SDKPiL pojawiały się w latach 1908—1910 w Puławach oraz w niektórych wsiach pow. lubartowskiego. Za ich rozpowszechnianie aresztowano kilka osób i wytoczono im procesy sądowe. WAPL, ZŻGL 603, k. 41; *Ibid.*, 745, k. 131; AGAD, Pom. GGW 881, k. 681.

[15] T. Feder: *Spotkania* [w:] *Komuniści. Wspomnienia o KPP*, Warszawa 1969, s. 50—53.

[16] W. Najdus: *Lenin wśród przyjaciół i znajomych w Polsce 1912—1914*, Warszawa 1977, s. 69—71.

przejeżdżający przez Lublin z Krakowa do Rosji lub z powrotem. Działalność Krylenki potwierdzała istnienie bardziej trwałych wpływów socjaldemokratycznych w Lublinie.

Druga partia reprezentująca lewicowy nurt w ruchu socjalistycznym — PPS-Lewica przeżywała również kryzys po upadku rewolucji. Organizacja lubelska, jedna z silniejszych w Królestwie na przełomie 1906/ /1907 r. została bardzo poważnie osłabiona masowymi aresztowaniami w końcu 1907 r. Przestał działać komitet okręgowy i miejski, a nieliczne komórki w fabrykach, które przetrwały prześladowania, straciły kontakt z centralnymi instancjami partii. W połowie r. 1908 grupa aktywnych członków PPS-Lewicy w Lublinie podjęła próbę odbudowania organizacji w mieście, wznowienia działalności komitetu miejskiego. Zamierzeń tych nie udało się zrealizować. Dzięki tajnym agentom policja znała prawie każdy krok działaczy PPS-Lewicy i systematycznie przeprowadzała aresztowania w środowisku robotniczym sympatyzującym z partią. Toteż jej wpływy ograniczały się do luźnych kontaktów, przeważnie wśród rzemieślników i robotników fabryk metalowych.

Słaba aktywność PPS-Lewicy w Lublinie skłaniała niektórych jej sympatyków do przechodzenia w szeregi PPS-Fr. Rew., która prowadziła ożywioną agitację mającą na celu przeciągnięcie jak największej liczby robotników na swoją stronę.[17]

Okrzepnięcie organizacyjne PPS-Lewicy w Lublinie nastąpiło w r. 1911. CKR PPS-Lewicy skierował wówczas do Lublina Romana Jabłonowskiego jako funkcjonariusza okręgowego, który w oparciu o istniejące kontakty rozpoczął systematyczną odbudowę sieci organizacyjnej partii. Dotarł nie tylko do środowiska robotniczego, ale i do inteligencji i młodzieży gimnazjalnej.[18] Działalność Jabłonowskiego kontynuował Oktawian Zagrobski. Wysiłki funkcjonariuszy CKR spotkały się z pozytywnym przyjęciem wśród lubelskiego proletariatu. W fabrykach i wśród rzemieślników powstawały koła partyjne, które prowadziły systematyczną pracę agitacyjną oraz zbierały składki członkowskie. W 1912 r. wznowił działalność komitet okręgowy. Do wzmocnienia wpływów PPS-Lewicy w Lublinie przyczyniło się też opanowanie przez działaczy tej partii działającego legalnie Polskiego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Żelaznego.

---

[17] W „Pobudce", nr 4 z 1909 r. zamieszczona została informacja o przyłączeniu się całej organizacji PPS-Lewicy w Lublinie do PPS-Fr. Rew. Było to dalekie od obiektywizmu, lecz zapewne fakty przechodzenia byłych członków PPS-Lewicy do szeregów frakcyjnych miały miejsce. Propaganda frakcji wyolbrzymiała ich znaczenie i wykorzystywała to do podnoszenia autorytetu własnej organizacji w oczach robotników.

[18] R. Jabłonowski: *Wspomnienia 1905—1928*, Warszawa 1962, s. 131; „Robotnik" (PPS-Lewica) 1912, nr 233.

Rozwój organizacyjny lubelskiej PPS-Fr. Rew. kształtował się inaczej niż partii lewicy socjalistycznej. Pomimo represji, PPS-Fr. Rew. dysponowała w r. 1908 znacznie silniejszymi wpływami w Lublinie oraz na terenie powiatów: puławskiego i lubartowskiego niż SDKPiL i PPS-Lewica. Działał komitet okręgowy i miejski w Lublinie. W latach 1908—1909 liczba członków PPS-Fr. Rew. wahała się w granicach od kilkudziesięciu osób do ponad 200.[19] Większość z nich znajdowała się w szeregach organizacji bojowej. Akcje terrorystyczne stały się w tym okresie główną formą działalności partii. Jednakże utrzymywanie nici organizacyjnych napotykało ogromne trudności. Wskutek inwigilacji i licznych aresztowań żadne z kółek nie mogło utrzymać się przez dłuższy okres. Zmieniali się funkcjonariusze okręgowi wskutek szybkiego zdekonspirowania lub wpadki. Ogromnym ciosem dla partii były masowe areszty w 1909 r. Po tych represjach nie udało się już odbudować organizacji, pomimo kilku prób nawiązywania rozproszonych kontaktów. Kryzys organizacyjny lubelskiej PPS-Fr. Rew. nie był zjawiskiem odosobnionym. Cała partia w Królestwie znajdowała się w stanie kryzysowym. Na ten stan rzeczy złożyły się zarówno przyczyny związane z wewnętrzną sytuacją w partii, jak i ogólne warunki polityczne. PPS-Fr. Rew. zrezygnowała z angażowania się do walki politycznej i ekonomicznej, prowadzonej przez klasę robotniczą, co izolowało ją od środowiska robotniczego. Pod wpływem koncepcji Józefa Piłsudskiego partia koncentrowała swe wysiłki na pracy paramilitarnej i kwestiach związanych z przygotowaniami do powstania zbrojnego przeciw Rosji w obliczu spodziewanej wojny między zaborcami.

Pomimo osłabienia organizacyjnego i niesprzyjających warunków politycznych okresu reakcji stołypinowskiej partie socjalistyczne starały się w miarę swoich możliwości uczestniczyć w życiu społeczno-ekonomicznym i politycznym klasy robotniczej. W tych trudnych dla ruchu robotniczego latach organizacje partyjne wykorzystywały i różnorodne formy nielegalnej działalności, i możliwości legalnego działania, np. inspirując pracę zatwierdzonych przez władze związków zawodowych, stowarzyszeń spożywczych, kulturalno-oświatowych.

Wpływ agitacji socjalistycznej zaznaczył się podczas wystąpień strajkowych. Tajni agenci informowali policję, że wybuch strajku w fabryce Moritza w r. 1909 nastąpił pod wpływem działalności agitatorów socjalistycznych. Podczas wystąpienia nawoływali robotników do zachowania

[19] WAPL, ZŻGL 353, notatka agencyjna 19 I-(1 II) 1908; Centralne Archiwum KC PZP w Warszawie (dalej CA), Archiwum Mikrofilmów (dalej AM) 1473/8, notatki Aleksego 21 I 1909; S. Nowosiński (pseudonim Zawierucha): *Z czasów rewolucji 1905 i późniejszych walk o niepodległość Polski*, „Niepodległość", 1932, t. VI, s. 64—65.

solidarnej postawy wobec fabrykanta i organizowali pomoc materialną strajkującym.[20] Aktywność agitacji o charakterze ekonomicznym wzrosła w następnych latach. Rozwijali ją przede wszystkim działacze PPS-Lewicy, która dysponowała wówczas najsilniejszymi wpływami spośród partii robotniczych działających w Lublinie.

Rola PPS-Lewicy w ruchu strajkowym w Lublinie zaznaczyła się wyraźnie w 1912 r. Przykładem wystąpienia organizowanego przez jej członków był strajk w fabryce Plage-Laśkiewicza w maju tego roku. Delegaci Lubelskiego Komitetu Robotniczego PPS-Lewicy pomagali precyzować cele strajku. Upowszechniono je za pośrednictwem odezwy wydanej przez LKR. W odezwie zwracano się też do robotników innych zakładów, aby poparli wystąpienie. Wśród strajkujących ożywioną działalność prowadzili agitatorzy, wyjaśniając znaczenie walki strajkowej i konieczność zachowania solidarności.[21] Nieugięta postawa robotników wobec fabrykanta świadczyła o skuteczności oddziaływania partii.

W podobnym duchu prowadzili agitację działacze PPS-Lewicy podczas jesiennej fali strajków ekonomicznych 1912 r. w Lublinie. O jej wpływie na przebieg wystąpień donosiły raporty inspektora fabrycznego i władz gubernialnych, przypisując tej akcji rolę inspirującą i wpływ na zachowanie strajkujących oraz formułowane żądania.[22]

O rosnącej roli PPS-Lewicy w życiu ekonomicznym robotników świadczyło także zaangażowanie się partii w działalność związków zawodowych i stowarzyszeń spożywczych. Partia wykorzystywała pracę tych instytucji nie tylko do niesienia pomocy ekonomicznej robotnikom, lecz także starała się upowszechniać za ich pośrednictwem postępowe idee społeczne, uczyć nawyków pracy społecznej. W 1912 r. działacze PPS-Lewicy opanowali istniejący legalnie Polski Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Żelaznego, który nie cieszył się dotąd szerszym poparciem robotników. Zamierzali przekształcić go w silną organizację, która skutecznie broniłaby interesów metalowców i szerzyła pracę oświatową w środowisku lubelskiego proletariatu. Nowy zarząd związku, w którym znaleźli się przedstawiciele lewicy, przystąpił do realizowania powyższych założeń. W ramach działalności zawodowej zarząd zorganizował pośrednictwo pracy, bezpłatne porady prawne u adwokata związku, zapomogi finansowe dla chorych i bezrobotnych. Występował także w roli pośrednika między robotnikami a fabrykantami w razie zaistniałych konfliktów. Poza tym zainicjował dla robotników cykl odczytów na tematy ekonomiczne i prawnicze.[23]

---

[20] WAPL, KGL 1909/115, k. 1, 9, 15.

[21] *Ibid.*, KGL 1912/60 st. I, k. 9; *Ibid.*, ZŻGL 261, k. 19.

[22] *Ibid.*

[23] „Z dni głodu", jednodniówka, Lublin 1915.

Zarząd Związku Metalowców poparł też wysuniętą przez postępowych działaczy społecznych inicjatywę założenia robotniczych stowarzyszeń spółdzielczych i wezwał członków związku do udzielenia poparcia powstającej Lubelskiej Spółdzielni Spożywców.

Przygotowania do otwarcia w Lublinie stowarzyszenia spółdzielczego, które broniłoby interesów najuboższych warstw ludności przed wyzyskiem w handlu, rozpoczęto w 1912 r. Duchowym przywódcą LSS, który w dużym stopniu przyczynił się do wypracowania jej założeń ideowo-programowych, był Jan Hempel. Ten znany działacz PPS-Lewicy, a potem KPP przybył do Lublina w r. 1910, gdzie nawiązał kontakty z wieloma przedstawicielami radykalnej inteligencji. Wkrótce skupił wokół siebie grono młodzieży robotniczej, interesującej się zagadnieniami społecznymi. Dla pogłębienia wiedzy młodych ludzi Hempel organizował dyskusje nad wieloma kwestiami, począwszy od zawiłych problemów życia ekonomicznego, społecznego, politycznego klas społecznych, po zagadnienia etyczne i religijne dotyczące osobowości człowieka. W spotkaniach tych brali udział m. in. Bolesław Bierut, Józef Dominko, Tadeusz Dymowski, Jan Juśkiewicz, Emil Brzozowski.[24]

Oddziaływanie grupy skupionej wokół Hempla na młodzież robotniczą Lublina rozszerzyło się z chwilą opanowania przez nią zarządu działającego legalnie Stowarzyszenia Abstynentów „Przyszłość". Od tej pory różne formy działalności stowarzyszenia służyły propagowaniu poglądów klasowych, w dużym stopniu w ujęciu programu PPS-Lewicy. Członkowie „Przyszłości" stali się też propagatorami robotniczego stowarzyszenia spożywczego i poparli inicjatywę założenia Lubelskiej Spółdzielni Spożywców. Wielu z nich zostało aktywnymi działaczami spółdzielni.[25]

Powstająca LSS mogła rozwijać się w ówczesnych warunkach jedynie jako instytucja czysto ekonomiczna. Jej założyciele nie zrezygnowali jednak z możliwości oddziaływania na członków w duchu postępowym, w granicach, na jakie pozwalały ramy legalności. Koncepcja zakładanego stowarzyszenia nie ograniczała się jedynie do instytucji broniącej interesów ekonomicznych robotników, lecz przewidywała szerzenie za jej pośrednictwem postępowych poglądów, kształtowanie nawyków pracy społecznej, uczenie samodzielnego działania i myślenia. Równolegle do działalności ekonomicznej zarząd spółdzielni zainicjował prowadzenie pracy kulturalno-oświatowej. Główną jej formą stały się pogadanki, odczy-

---

[24] J. Hempel: *Listy do siostry*, Lublin 1961, s. 15; W. Papiewska: *Wspomnienia siostry*, Warszawa 1958, s. 48—49; J. Dominko: *Z minionych lat*. Wspomnienia działacza spółdzielcy z pracy na terenie Lublina, Legnica 1948, s. 25.

[25] Papiewska: *op. cit.*, s. 53; S. Piechowicz: *Powstanie i działalność Lubelskiego Stowarzyszenia Spożywców w latach 1913—1918* [w:] *50 lat Lubelskiej Spółdzielni Spożywców*, Warszawa 1963, s. 18.

ty, wykłady zapoznające słuchaczy z historią i rozwojem ruchu spółdzielczego, wybranymi problemami ekonomicznymi i społecznymi, wiadomościami z literatury polskiej. Wygłaszali je przeważnie ludzie sympatyzujący z ruchem socjalistycznym lub bezpośrednio z nim związani: Oktawian Zagrobski, Wanda Papiewska, Jan Hempel. Przekazywane w przystępnej formie treści ujmowały poszczególne problemy społeczne i ekonomiczne z punktu widzenia klasowego, toteż przyczyniały się do rozszerzania wpływów myśli socjalistycznej wśród proletariatu.

Dużą rolę w upowszechnianiu postępowych poglądów odegrało pismo „Kurier Lubelski", założone z inicjatywy grupy radykalnej inteligencji lubelskiej jeszcze podczas rewolucji.[26] Z redakcją współpracowało wiele światłych jednostek z kręgu elity intelektualnej. Wśród nich znajdowali się aktywni działacze PPS-Lewicy w Lublinie: Zygmunt Jabłoński, Witold Giełżyński, Oktawian Zagrobski, Jan Hempel. Ich artykuły popularyzowały wiedzę z zakresu nauk społecznych i niektórych problemów ruchu robotniczego. Na łamach „Kuriera Lubelskiego" bardzo ostro atakowano Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne za ugodowość wobec caratu, wrogość do ruchu socjalistycznego, antysemityzm. Krytykowano także zaostrzanie polityki rusyfikacyjnej w Królestwie, reakcyjne zmiany w ordynacji wyborczej do Dumy i uchwalane przez tę instytucję ustawy. Treść zamieszczanych artykułów była przyczyną kilkakrotnego zawieszania wydawania gazety przez władze gubernialne, lecz bardzo szybko pismo ukazywało się ponownie pod nieco zmienionym tytułem.

Wykorzystywanie przez PPS-Lewicę legalnych instytucji do przekazywania założeń ideowych partii dawało możliwości oddziaływania na kształtowanie świadomości klasowej proletariatu, a następnie przyczyniało się do rozszerzania jej wpływów w kręgach robotniczych. Dzięki temu w trudnych latach reakcji, kiedy każdy przejaw działalności partii socjalistycznych był bardzo surowo prześladowany, PPS-Lewica nie traciła kontaktu z klasą robotniczą, mimo że zasięg pracy organizacyjnej i agitacyjnej był znacznie węższy niż w poprzednim okresie.

Wraz z upadkiem rewolucji nastąpiło osłabienie działalności politycznej partii socjalistycznych. W latach 1908—1909 tylko PPS-Fr. Rew. próbowała inicjować akcje polityczne w Lublinie. SDKPiL i PPS-Lewica z trudem podtrzymujące kontakty organizacyjne nie podejmowały szerszych działań.

Pomimo osłabienia szeregów partyjnych i niesprzyjających warunków politycznych lubelska PPS-Fr. Rew. podjęła próbę przygotowania wystąpień w dniu święta robotniczego 1 maja 1908 r. Komitet Okręgowy za-

[26] „Kurier Lubelski" zaczął wychodzić jako organ lubelskiej Postępowej Demokracji, z inicjatywy lekarza i społecznika — Mieczysława Biernackiego.

mierzał wywołać strajk powszechny i zorganizować manifestację na ulicach miasta. W związku z tym w fabrykach, gdzie partia miała silniejsze wpływy, agitatorzy prowadzili w kwietniu przygotowania do wystąpień. Tuż przed 1 maja LKR PPS-Fr. Rew. wydał odezwę wzywającą robotników do powszechnego udziału w obchodach robotniczego święta.[27]

Podjęte starania zostały udaremnione przez policję. Dzięki doniesieniom agentów odkryła ona skrytki, gdzie przechowywano odezwy, sztandary i petardy. Znalezione wraz z tymi materiałami notatki i adresy pozwoliły żandarmerii przeprowadzić wiele rewizji i aresztowań, głównie w dzielnicach robotniczych.

Władze carskie podjęły też szereg środków, aby nie dopuścić do jakichkolwiek wystąpień. W okresie 1 maja na ulicach pojawiły się wzmocnione patrole policji i wojska. Dozorcom nakazano zamykanie bram domów i parków miejskich przed zapadnięciem zmroku. Zarządzenie tymczasowego generał-gubernatora lubelskiego E. N. Kakurina zabraniało wszelkich zebrań, manifestacji, pochodów, strajków pod groźbą użycia ostrych środków wobec ich uczestników. Właściciele zakładów byli zobowiązani do złożenia gubernatorowi spisów osób, które nie stawiły się do pracy w dniu 1 maja.[28]

Prewencyjne aresztowania działaczy partyjnych, wzmocniona ochrona wojskowa i policyjna miasta uniemożliwiły zorganizowanie wystąpień. Obchody robotniczego święta ograniczyły się do rozrzucenia odezw i wywieszenia czerwonych sztandarów. Pojawiły się one na ul. Czechowskiej, Dolnej Panny Marii, Lubartowskiej, Kalinowszczyźnie, a poza Lublinem w Nałęczowie i Bochotnicy w pow. puławskim. Odezwy PPS-Fr. Rew. rozpowszechniane też były w Kazimierzu, Kurowie oraz w Kamionce w pow. lubartowskim i Rudzie Opalin w pow. chełmskim.[29]

W podobny sposób uczczono robotnicze święto w 1909 r. Czerwone sztandary i odezwy LKR PPS-Fr. Rew. pojawiły się w fabrykach i na ulicach Lublina oraz w Chełmie, Lubartowie, a także Leszkowicach, Ciecierzynie, Dysie, Wólce Rokickiej w pow. lubartowskim.[30]

Natomiast mimo podjętych przygotowań nie udało się wywołać strajku w fabrykach Lublina. Policja i tym razem przeprowadziła masowe aresztowania w dzielnicach robotniczych, uwięziła kilkunastu agitatorów rozpowszechniających odezwy i nawołujących robotników do przystąpienia do strajku. W dniu 1 maja silne patrole policji strzegły ulic i miejsc,

---

[27] WAPL, ZŻGL 355, notatka agencyjna 16 (29) IV 1908, *Ibid.*, 356, k. 527.
[28] *Ibid.*, k. 528; AGAD, Pom. GGW 834, k. 27.
[29] WAPL, KGL 1908/22t, k. 36, 40; *Ibid.*, ZŻGL 46, k. 49, 52.
[30] WAPL, KGL 1909/t, k. 12, 15.

które według rozeznania agentów mogły być miejscami spotkań i manifestacji.[31]

W następnych latach również wzmagała się agitacja socjalistyczna w okresie 1 maja, nawiązująca do tradycji robotniczego święta, i inspirowała do manifestowania w różnych formach solidarności z proletariatem wszystkich krajów. W agitacji coraz mniejszą rolę odgrywali działacze PPS-Fr. Rew., natomiast wzrastała aktywność PPS-Lewicy i SDKPiL. Obie partie wzmocniły swe wpływy w ostatnich latach przed wybuchem wojny, co uwidaczniało się także w podejmowanych przez nie akcjach politycznych. Ożywioną działalność prowadził zwłaszcza LKR PPS-Lewicy, który wznowił pracę pod koniec 1911 r. Jego agitatorzy rozwijali w okresie 1 maja w latach 1912—1914 agitację pod hasłami walki o 8-godzinny dzień pracy, o urzeczywistnienie ustroju sprawiedliwości społecznej.[32]

LKR PPS-Lewicy zaangażował się także w akcje polityczne inspirowane przez Centralny Komitet Robotniczy: w okresie kampanii wyborczej do IV Dumy i walki o wprowadzenie ustawy o ubezpieczeniach społecznych.

Sprawy związane z wyborami do Dumy komitet okręgowy PPS-Lewicy w Lublinie omawiał kilkakrotnie na zebraniach we wrześniu 1912 r. Zapadły wówczas postanowienia o włączeniu się organizacji lubelskiej do agitacji przedwyborczej. Zamierzano opracować i wydać odezwę propagującą program polityczny partii. Powstał też projekt wysunięcia kandydata PPS-Lewicy w kurii miejskiej w Lublinie.[33] Lubelska organizacja nie dysponowała dostatecznymi środkami, aby wystawić i bronić własnej listy wyborczej w kurii miejskiej, opanowanej przez narodową demokrację. Kurii robotniczej w Lublinie nie było, toteż akcja przedwyborcza ograniczyła się do kolportowania wydawnictw CKR PPS-Lewicy, wyjaśniających program i taktykę partii podczas wyborów i jej stosunek do carskiej instytucji przedstawicielskiej. Kwestie te były omawiane w rozpowszechnianych na terenie Lublina odezwach: „Robotnicy! Zbliżają się wybory do IV Dumy", „Do ogółu wyborców w Królestwie Polskim", „Po wyborach. Towarzysze Robotnicy! Walka wyborcza zakończona".[34]

W 1912 r. lubelska organizacja PPS-Lewicy włączyła się do kolejnej akcji politycznej tzw. kampanii ubezpieczeniowej. Zainicjowano ją w związku z uchwalonym przez Dumę ustawą z 6 lipca 1912 r. projektem

---

[31] *Ibid.*, k. 8, 10—12.

[32] *Ibid.*, ZŻGL 381, k. 256; *Ibid.*, 252, policmajster m. Lublina 19 IV (2 V) 1912; *Ibid.*, 383, k. 1.

[33] *Ibid.*, 340, naczelnik zarządu żandarmerii guberni lubelskiej 29 IX (11 X) 1912; „Robotnik" (PPS-Lewica), 1912, nr 234.

[34] WAPL, ZŻGL 340, naczelnik zarządu żandarmerii guberni lubelskiej 12 (25) IX 1912; *Ibid.*, 381, k. 2.

nowego prawa o ubezpieczeniach robotniczych. Wymieniona ustawa, będąca pewnym krokiem naprzód w mocno zacofanym carskim ustawodawstwie socjalnym, przewidywała powoływanie kas chorych, które miały realizować pomoc dla robotników na wypadek choroby. Zasady funkcjonowania kas pozostawiały jednakże fabrykantom szerokie możliwości ingerowania w ich działalność.

Rewolucyjne partie w Królestwie Polskim ustosunkowały się krytycznie do carskiego projektu. PPS-Lewica stała na stanowisku, że skoro ustawa została uchwalona, należy czynnie zaangażować się do organizowania kas chorych, aby wykorzystać wszystkie możliwości istniejące w tej sytuacji z korzyścią dla robotników. W tym celu zalecała walkę o wybieranie do tych instytucji najbardziej świadomych robotników i przestrzeganie, aby pełnomocnicy proletariatu mogli rzeczywiście pełnić swe funkcje.

Dla realizacji tych wytycznych powstała w lutym 1913 r. Centralna Partyjna Komisja Ubezpieczeniowa, a następnie w poszczególnych ośrodkach robotniczych komisje okręgowe. Komisję taką powołano także w Lublinie.[35]

Jej celem było zapoznawanie robotników z założeniami kampanii ubezpieczeniowej i ustalenie postępowania, które doprowadziłoby do najbardziej korzystnego dla robotników zorganizowania kas i uzyskania z nich wpływów.

Działalność komisji ubezpieczeniowej w Lublinie przyniosła pewne rezultaty, przyczyniając się do wzrostu zainteresowania robotników sprawą organizacji kas. W fabrykach, gdzie PPS-Lewica miała szersze kontakty, do ich zarządów weszli sympatycy partii. Tak było w fabryce wag Hessa, w której podczas kampanii ubezpieczeniowej członkowie PPS-Lewicy prowadzili ożywioną działalność, w wyniku czego robotnicy wybrali do zarządu kasy przedstawicieli cieszących się poparciem partii.[36] Kiedy fabrykant próbował szykanować delegata robotników, cała załoga stanęła solidarnie w jego obronie, przystępując do strajku powszechnego.[37]

Wymienione formy legalnego i nielegalnego działania PPS-Lewicy świadczyły o dążeniu partii do jak najaktywniejszego udziału lubelskiego proletariatu w życiu ekonomicznym i politycznym. Po okresie lat 1908—1909, kiedy działalność partii była prawie niewidoczna na zewnątrz, nastąpiło ożywienie jej pracy na wielu płaszczyznach. PPS-Lewica stała się głównym inspiratorem wystąpień robotniczych. Zasięg jej wpływów przewyższał SDKPiL, a także PPS-Fr. Rew. Ta ostatnia utraciła w tym

---

[35] J. Kasprzakowa: *Ideologia i polityka PPS-Lewicy 1907—1914*, Warszawa 1968, s. 202.

[36] WAPL, KGL 1914/97 st. I, k. 2; *Ibid.*, ZŻGL 343, k. 4—6, 61.

[37] *Ibid.*, 356, k. 704.

okresie swą dominującą pozycję wśród lubelskich organizacji socjalistycznych, jaką miała tuż po upadku rewolucji. W ciągu omawianego okresu wysiłki PPS-Fr. Rew. koncentrowały się na działalności zbrojnej jej organizacji bojowej.

Warunki działania Organizacji Bojowej PPS-Fr. Rew. w latach reakcji stołypinowskiej były bardzo trudne. Nasilone represje zabierały z jej szeregów najbardziej aktywnych członków. Wielu z nich musiało opuścić kraj w obawie przed aresztowaniem. Organizacja traciła oparcie w społeczeństwie. Obsadzone policją i wojskiem miasta nie tylko utrudniały podejmowanie akcji zbrojnych, ale i udzielanie schronienia bojowcom. Rozbudowana przez policję sieć tajnych agentów i prowokatorów wydawała w ręce władz członków bojówek. Niektórzy aresztowani nie wytrzymywali okrutnych metod śledztwa, załamywali się i udzielali informacji o akcjach bojowych i ich uczestnikach.

Dla lubelskiej bojówki bardzo niebezpieczne okazały się „szczere" zeznania Mieczysława Skarżyńskiego, aresztowanego w r. 1908 i sądzonego za działalność na terenie Lublina w latach 1907—1908. Do wielu aresztowań w Lublinie przyczyniły się również zeznania Edmunda Tarantowicza, instruktora bojowego w okręgu Częstochowa, Zagłębie i Lublin, doskonale zorientowanego w kontaktach lubelskiej organizacji. [38]

Lubelska bojówka, zaliczana podczas rewolucji do najsilniejszych w Królestwie pod względem liczebności, została bardzo mocno osłabiona represjami w pierwszej połowie 1907 r. Jednakże odbudowała się szybko i już na początku r. 1908 zaczęła ponownie organizować akcje zbrojne. W jej szeregi wstępowali przeważnie młodzi ludzie, robotnicy, uczniowie, często nie związani dotąd z działalnością PPS-Fr. Rew. Wydaje się, że jednym z głównych czynników mobilizujących tych ludzi do organizacji była chęć natychmiastowego włączenia się do bezpośredniej walki ze znienawidzonym zaborczym aparatem władzy. Doświadczonych w walce członków bojówka posiadała niewielu. Większość starej kadry aktywnej podczas rewolucji znajdowała się w więzieniach i na zesłaniu. Niekiedy ci, którym udało się powrócić z miejsc odbywania kary, ponownie wstępowali do organizacji. Tak np. zesłani w r. 1906 bojowcy, Józef Ryba i Stanisław Jezior, wrócili nielegalnie do Lublina pod koniec r. 1907 i włączyli się do pracy przy organizowaniu bojowych „szóstek" w tutejszych fabrykach. [39]

Wiosną 1908 r. kilka takich „szóstek" złożonych z robotników fabryk Hessa, Moritza, Wolskiego i uczniów starszych klas szkoły handlowej działało w Lublinie. Kilka powstało także w powiecie puławskim i lu-

[38] *Ibid.*, 744, k. 5—12; AGAD, Kancelaria Gubernatora Warszawskiego (dalej GGW) 108 604, k. 3; *Ibid.*, 108 563, k. 1, 3.

[39] WAPL, ZŻGL 356, k. 384, 702.

bartowskim, w ich skład wchodzili chłopi z okolic Michowa, Firleja, Rudy, Kamionki, Baranowa, Końskowoli i Kurowa. [40]

Biorąc pod uwagę większe akcje przeprowadzone przez lubelskich bojowców w r. 1908 i represje, jakie wskutek nich nastąpiły, można przyjąć, że przez organizację przewinęło się wówczas 40—60 osób w Lublinie i prawie tyle samo w pow. puławskim i lubartowskim. [41]

W pierwszej połowie r. 1908 bojówki lubelskie dokonały kilkunastu akcji zbrojnych. Nie miały one takiego rozmachu jak w latach rewolucji. Podczas gdy wówczas ich sprawcy byli na ogół nieuchwytni dla policji, obecnie każdy zamach pociągał za sobą tragiczne następstwa dla jego uczestników. Efekty podejmowanych działań były niewspółmierne do ofiar, jakie ponosili bojowcy.

Jedną z większych akcji dokonanych w porozumieniu z Wydziałem Bojowym była konfiskata kasy pocztowej przewożonej z Janowa Lubelskiego do Lublina. Rozpoznanie warunków napadu przeprowadzali skierowani do Lublina przez Wydział Bojowy Edmund Tarantowicz i Stanisław Radek. Pocztę eskortowało 5 żołnierzy, w rachubę wchodziła więc śmierć tych ludzi dla zdobycia kilku tysięcy rubli. [42]

Napadu dokonali bojowcy z Lublina pod kierunkiem okręgowca Józefa Syski (pseudonim Bartek) i instruktora bojowego Ludwika Ciupy. Furgon zaatakowano 30 I (11 II) 1908 r. na drodze niedaleko Strzeszkowic, koło Lublina, raniąc przy tym i zabijając żołnierzy ochrony. Skonfiskowano ponad 6 tys. rubli. [43]

Akcja spowodowała masowe areszty i rewizje w Lublinie u osób podejrzanych o działalność rewolucyjną. Wśród uwięzionych znaleźli się także J. Syska i L. Ciupa. Po szczegółowym śledztwie sprawę ich przekazano Warszawskiemu Sądowi Wojennemu, który skazał obu bojowców na karę śmierci. Kilku innych uczestników napadu skazano na zesłanie do zachodnich guberni syberyjskich na okres 3—5 lat. [44]

Bojówka lubelska dokonała także w 1908 r. kilku udanych zamachów na szpiegów i prowokatorów. Zaplanowano je jako odwet za represje policji w stosunku do członków partii. W marcu zabito dwu szpicli, a następnie komisarza policji E. Saksa, który wyróżniał się szczególną gorliwością w prześladowaniu działaczy rewolucyjnych. Wyrok wykonano w biały dzień na ulicy Krakowskie Przedmieście. Zuchwała akcja na jed-

---

[40] AGAD, GGW 108 563, k. 12—13.

[41] *Ibid.*, k. 8—11; WAPL, ZŻGL 356, naczelnik zarządu żandarmerii guberni lubelskiej 28 II (12 III) 1908.

[42] *Ibid.*, 352, notatka agencyjna 3 (16) III 1908; *Ibid.*, 742, k. 39, 52; AGAD, GGW 108 341, k. 9—11.

[43] *Ibid.*, 108 372, k. 3—5.

[44] WAPL, ZŻGL 356, k. 516; *Ibid.*, 742, k. 498.

nej z głównych ulic miasta spowodowała nowe aresztowania, jednakże policja nie znalazła dowodów winy przypadkowo uwięzionych osób. [45]

Ogromne poruszenie wywołały zamachy na strażników i żandarmów, które miały miejsce w kilka dni po zabiciu komisarza. Na ulicy Królewskiej zastrzelono 8 kwietnia 1908 r. żandarma E. Ochrimienko. Następnego dnia podczas napadu na posterunek policji przy ul. Rynek zginęło dwu strażników. W kilkanaście minut potem na ul. Zamojskiej zginął z rąk wycofujących się bojowców jeszcze jeden policjant. [46]

Władze carskie zareagowały na dokonane zamachy natychmiastowymi represjami. Policja przeszukała okoliczne domy, podwórza, zaułki, zatrzymując podejrzanych, lecz na ślady bojowców nie natrafiła. Nocą, w całym mieście trwały rewizje i aresztowania. Uwięziono 154 osoby, o których policja posiadała informacje, że w jakikolwiek sposób sprzyjają działalności socjalistycznej. [47] Schwytanie sprawców zamachów ułatwiła lekkomyślność jednego z bojowców — Antoniego Stasiaka, 18-letniego robotnika z fabryki Moritza. Następnego dnia zgłosił się on do szpitala z raną od kuli. Wyśledzony przez tajnych agentów został aresztowany i po wnikliwym przesłuchaniu przyznał się do udziału w zamachu na wachmistrza Ochrimienko i wskazał współuczestnika Stanisława Czyżewskiego. Obaj młodzi bojowcy załamali się w toku śledztwa i naprowadzili policję na ślad innych bojowców: Kazimierza Bojarskiego, Bolesława Czarkowskiego, Wilczewskiego, Kłyczka i innych znanych im uczestników akcji zbrojnych. [48]

Posypały się surowe wyroki. Stasiak i Czyżewski otrzymali karę śmierci. Ośmiu bojowców uznanych za mniej winnych zesłano w trybie administracyjnym do guberni orienburskiej, kilku innych przewieziono do warszawskiej Cytadeli, gdzie oczekiwali na wyrok.

W połowie 1908 r. nastąpiły również aresztowania wśród członków bojówek w pow. puławskim i lubartowskim, po kilku udanych zamachach na strażników i szpiclów w Żyrzynie, Firleju i Kurowie. Za udział w akcjach bojowych, ukrywanie broni, udzielanie pomocy bojowcom Warszawski Sąd Wojenny skazał w r. 1908 ponad 20 chłopów na kilkuletnie zesłanie do guberni syberyjskiej. [49]

Zdziesiątkowana aresztowaniami lubelska organizacja bojowa zaprzestała podejmowania akcji. Konferencja okręgowa PPS-Fr. Rew. w Lublinie w sierpniu 1908 r. postanowiła czasowo zaniechać działalności zbroj-

---

[45] *Ibid.*

[46] *Ibid.*, k. 499.

[47] AGAD, Pom. GGW 825, k. 402—405.

[48] *Ibid.*, GGW 108 372, k. 16—17; *Ibid.*, 108 830, k. 8—9; WAPL, ZŻGL 744, k. 528—530.

[49] *Ibid.*, 352, notatka agencyjna 9 (22) VIII 1908.

nej, motywując tę decyzję rozproszeniem organizacji i brakiem instruktora. Postanowiono stopniowo odbudowywać zakonspirowaną organizację, a tymczasem w razie potrzeby zlikwidowania niebezpiecznego szpicla, zwrócić się o pomoc do bojowców w Radomiu.

Bilans akcji bojowych w guberni lubelskiej w 1908 r. przedstawiał się według sprawozdania gubernatora następująco: zabito komisarza policji, 5 strażników, 5 żołnierzy, podoficera żandarmów, pocztyliona oraz 7 osób cywilnych, a kilka raniono. W wyniku napadu na pocztę i sklepy monopolowe skonfiskowano około 7 tys. rubli. Akcje te pociągnęły za sobą ogromne ofiary: zginęło kilka przypadkowych osób, kilku bojowców przypłaciło je życiem, a wielu ciężkim więzieniem.[50]

Lubelskiej OB trudno było wzmocnić swe siły po masowych represjach. Odbudowa organizacji odbywała się powoli. Całością poczynań kierowali Feliks Wnuk i Stanisław Jakubas — robotnicy z fabryki Wolskiego. Na początku r. 1909 udało się im zwerbować częściowo robotników z fabryki Hessa, Moritza i pracujących na kolei, lecz ich liczba nie przekraczała kilkunastu osób.[51]

Najpoważniejszym zadaniem, jakiego podjęła się bojówka lubelska w r. 1909, był zamach na policmajstra m. Lublina, Anatoliusza Ulicha. Policmajster dał się poznać jako niezmordowany prześladowca działalności rewolucyjnej w mieście. Przebywał tutaj już kilka lat, znał doskonale miejscowe stosunki, sprawnie zorganizował system likwidacji partii socjalistycznych.

Organizacja bojowa przygotowywała zamach na Ulicha jeszcze w r. 1905, lecz wówczas wskutek zdrady nie doszedł on do skutku. Udana akcja w cztery lata później była nie tylko zemstą za prześladowania rewolucjonistów, ale miała wpłynąć także na podniesienie ducha bojowców i wzmocnienie autorytetu organizacji w społeczeństwie w okresie nasilonego terroru policyjnego.

Dowódca bojowej „szóstki", która przygotowywała zamach był Stanisław Jakubas, a jej członkami robotnicy: Józef Pankros, Bronisław Pasternak, Roman Karpiński, Stanisław Blicharz.[52]

Przez kilka tygodni śledzono skrupulatnie trasy dziennych przejazdów policmajstra, aby wybrać najbardziej dogodne miejsce do wykonania zamachu. Zdecydowano się na odcinek codziennej marszruty Ulicha na Krakowskim Przedmieściu w pobliżu urzędu gubernialnego, dokąd zwykle o jednej porze przybywał do gubernatora z raportem.

---

[50] *Ibid.* KGL (1909) 38 st. I, raport gubernatora lubelskiego o sytuacji politycznej w guberni, XII 1908.

[51] AGAD, Pom. GGW 881, k. 2; *Ibid.*, GGW 108 908, k. 1—2; WAPL. ZŻGL 745, naczelnik zarządu żandarmerii pow. lubelskiego i janowskiego 19 I (1 II) 1909.

[52] *Ibid.*, 84, raport tegoż 2 (15) VIII 1909; AGAD, Pom. GGW 881, k. 248, 259.

W ciągu kwietnia i maja bojowcy czekali kilkakrotnie w oznaczonym miejscu, lecz nie podjęli działania ze względu na zbyt silną eskortę lub niespodziewaną zmianę trasy policmajstra. Dopiero 3 (16) maja akcja została przeprowadzona.[53]

Zamachu dokonano w chwili, gdy Ulich po wyjściu z urzędu gubernialnego kierował się w stronę ulicy Radziwiłłowskiej. Policmajstra i dwu strażników jego eskorty ciężko raniono. Bojowcy nie ponieśli wprawdzie żadnych strat podczas strzelaniny, lecz dwaj z nich zostali schwytani przez policję w czasie ucieczki z miejsca akcji.[54]

Ranny Ulich zmarł w drodze do szpitala. Tego samego dnia aresztowano w Lublinie 22 osoby podejrzane o kontakty z organizacją bojową. Trwał pościg za zbiegłymi bojowcami. Karpińskiego ujęto 17 maja na stacji kolejowej w Chełmie. W śledztwie przyznał się do udziału w zamachu i wymienił nazwiska pozostałych bojowców. We wrześniu w Lubartowie został aresztowany Blicharz, natomiast dwaj pozostający na wolności uczestnicy akcji ukryli się. Jakubasa ukrywającego się pod innym nazwiskiem aresztowano dopiero w 1911 r. Został on jednak rozpoznany przez agentów i osadzony w Cytadeli. Warszawski Sąd Wojenny skazał go na karę śmierci, zamienioną potem na 20 lat katorgi.[55]

Zamach na policmajstra Ulicha był jedną z nielicznych w r. 1909 akcji OB na terenie Królestwa Polskiego przeciwko wyższym dostojnikom carskiego aparatu władzy. Akcja ta zakończyła się powodzeniem. Została jednak okupiona ciężkimi ofiarami wśród bojowców i członków PPS-Fr. Rew. w Lublinie. Represje, jakie nastąpiły potem, nie tylko rozbiły organizację bojową, ale i zahamowały na dłuższy czas pracę partii.

Bojówka lubelska nie zdołała odbudować swoich sił po tym pogromie. Wprawdzie w r. 1910 okręgowiec Jan Paluch próbował ożywić działalność bojową, lecz bez większego powodzenia.[56]

Siły OB osłabły wówczas w całym Królestwie. Ich odrodzenie utrudniała nie tylko sytuacja polityczna, lecz i stanowisko w tej kwestii CKR PPS-Fr. Rew. Kontynuowanie działalności bojowej było niemożliwością w oderwaniu od ogólnej walki politycznej i ekonomicznej proletariatu, bez uwzględnienia konkretnych warunków społeczno-politycznych. Kierownictwo PPS-Fr. Rew. uznawało za główne zadanie OB nie czynną akcję zbrojną, ale kierowanie przygotowaniami do powstania. Całą swą

[53] *Ibid.*, k. 231, 248; „Ziemia Lubelska", 1909, nr 133.

[54] AGAD, Pom. GGW 881, k. 231.

[55] *Ibid.*, k. 232—233; WAPL, ZŻGL 824, k. 6; *Ibid.*, 844, naczelnik zarządu żandarmerii pow. lubelskiego 30 XI (12 XII) 1911; *Ibid.*, raport tegoż 15 (28) XII 1911.

[56] Bojowcy zwerbowani przez okręgowca zorganizowali w 1910 r. trzy zamachy na szpiclów w Lublinie. W 1911 r. działalność bojowa zanikła. WAPL, ZŻGL 374, k. 230; *Ibid.*, 360, notatka agencyjna 6 (19) II 1910.

uwagę skupiało na realizacji zamierzeń tworzenia polskiej siły militarnej na terenie zaboru austriackiego.

W latach nasilonych represji politycznych i ekonomicznych, jakie spadły na ruch robotniczy po upadku rewolucji, nastąpiło wyraźne zahamowanie rozwoju organizacyjnego i osłabienie działalności SDKPiL, PPS-Lewicy i PPS-Fr. Rew. Dla partii szczególnie trudny był okres lat 1908—1909, kiedy załamały się wystąpienia klasy robotniczej, a w jej szeregi wkradła się apatia i zwątpienie w celowość prowadzenia walki rewolucyjnej.

Represje w końcowym etapie rewolucji najbardziej osłabiły organizacje SDKPiL i PPS-Lewicy, toteż cały ich wysiłek w latach 1908—1909 koncentrował się na podtrzymywaniu kontaktów organizacyjnych i niedopuszczeniu do całkowitego upadku wpływów partyjnych. Komórki partii utrzymały się głównie w Lublinie, w innych mniejszych skupiskach proletariatu na Lubelszczyźnie kontakty zostały bądź całkowicie zerwane, bądź ograniczone do wąskiego, ściśle zakonspirowanego grona osób i jedynym przejawem istnienia wpływów partii była sporadycznie ukazująca się literatura, np. w pow. puławskim, lubartowskim, chełmskim.

Słabość organizacyjna utrudniała partiom występowanie w roli inspiratora i kierownika wystąpień politycznych i ekonomicznych lubelskiego proletariatu. Dopiero ożywienie ruchu robotniczego po r. 1910 przyczyniło się do wzmocnienia pracy organizacyjnej i agitacyjnej SDKPiL i PPS-Lewicy. Natomiast PPS-Fr. Rew., porzuciwszy udział w masowej walce klasy robotniczej, przeżywała coraz głębszy kryzys.

W ostatnich latach przed wybuchem wojny PPS-Lewica i SDKPiL zaznaczały coraz wyraźniej swą obecność w życiu politycznym i ekonomicznym lubelskiego proletariatu. Największą aktywność w organizowaniu walki robotników w latach 1910—1914 wykazywała PPS-Lewica. Oddziaływała też z powodzeniem na legalny ruch zawodowy, spółdzielczy, oświatowy, co rozszerzało krąg sympatyków partii wśród proletariatu, inteligencji, uczącej się młodzieży.

Tak więc, pomimo represji i prześladowań partie socjalistyczne utrzymały w okresie reakcji wpływy w lubelskim środowisku proletariackim, a podejmowana przez nie działalność przyczyniała się do pogłębiania świadomości klasowej robotników. Poparcie dla działań partii robotnicy wyrażali poprzez uczestniczenie w inspirowanych przez nie akcjach politycznych i ekonomicznych.

РЕЗЮМЕ

После поражения революции 1905 года усиление экономических и политических преследований, которым подверглось рабочее движение, вызвало ограничение организационного развития и ослабление деятельности СДКПиЛ, ППС-левицы и ППС-революционной фракции. Люблинские организации СДКПиЛ и обоих крыльев ППС, в 1905—1906 гг. насчитывающие по несколько тысяч членов, на переломе 1907—1908 гг. ограничили свой состав до нескольких десятков человек. Деятельность партии, раньше охватывавшая всю Люблинскую губернию и часть Седлецкой, теперь сузилась до Люблина и нескольких центров в Пулавском и Любартовском повятах.

Организационная слабость партий привела к тому, что они не могли уже выступать в роли инспиратора и организатора рабочего движения. В 1908—1909 гг., которые для партии были самым трудным периодом, борьба рабочих почти совсем угасла, а социалистические партии все внимание направили на сохранение своих организационных контактов и влияния. Политическую борьбу, в основном террористическую, предпринимала главным образом ППС-революционная фракция, располагавшая в Люблине сравнительно большими силами, чем СДКПиЛ и ППС-левица.

Влияние социалистической левицы возросло вместе с подъемом рабочего движения. Зато ППС-революционная фракция, которая отходила от массовой борьбы пролетариата, переживала всё более глубокий кризис.

Политическая активность ППС-левицы и СДКПиЛ растет в последние предвоенные годы. Особую активность проявляла ППС-левица, которая успешно воздействовала на легальную профсоюзную, кооперативную и просветительскую деятельность рабочих масс.

В годы столыпинской реакции люблинские организации социалистических партий, несмотря на репрессии и преследования, сохранили свои организационные контакты, а их деятельность способствовала углублению классового сознания рабочих.

RESUMÉ

Après la chute de la révolution de 1905, l'intensité de répressions politiques et économiques contre le mouvement ouvrier provoqua l'affaiblissement de l'activité et du développement organisateur de SDKPiL, PPS-Gauche et de PPS-Fraction Révolutionnaire. Les organisations lubliniennes de SDKPiL et de deux camps de PPS, qui comptèrent dans les années 1905—1906 quelques milliers de membres chacune, à la fin de 1907 et au début de 1908 limitèrent leurs influences à quelques dizaines de personnes. Le réseau territorial des partis, comprenant plus tôt presque tout le gouvernement de Lublin et une partie de celui de Siedlce, se restreignit à Lublin et à quelques centres dans les districts de Puławy et de Lubartów.

La faiblesse organisatrice empêchait les partis de jouer le rôle d'inspirateur des mouvements ouvriers. Dans les années 1908—1909 — la période la plus difficile pour le mouvement prolétarien, la lutte d'ouvriers disparut presque complètement, et les socialistes concentraient leur attention pour maintenir les contacts et ne pas perdre entièrement leurs influences. Des essais de continuer la lutte politique, surtout sur le plan de coups de force, étaient alors maintenus par PPS-Fraction

Révolutionnaire qui fut relativement plus forte à Lublin par rapport à SDKPiL et PPS-Gauche.

L'influence de la gauche socialiste commença à s'accentuer avec l'animation du mouvement prolétarien après 1910. Par contre, PPS-Fraction Révolutionnaire qui reculait devant la lutte totale du prolétariat, vivait la crise de plus en plus forte.

Dans les dernières années avant le déclenchement de la Ie guerre mondiale, PPS-Gauche et SDKPiL accentuaient leur présence dans la vie politique et socio-économique des ouvriers lubliniens d'une manière de plus en plus évidente. C'est surtout PPS-Gauche qui fut active, influant aussi sur l'activité légale syndicale, coopérative et culturelle des classes ouvrières.

Dans les années de la réaction de Stołypin, malgré les répressions et les persécutions, les partis socialistes de Lublin maintenaient leurs contacts organisateurs et, par leur activité, contribuaient à l'approfondissement de la conscience de classe des ouvriers.